№ 25. Niedziela dnia 31 Stycznia 1926 roku Cena 10 groszy. Rok XXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Witaj nam, Najdostojniejszy Pasterzu!

W dniu dzisiejszym przybywa do Częstochowy J. E. ks. Biskup dr. Teodor Kubina, w celu objęcia obowiązków pasterskich w nowoutworzonej Djecezji Częstochowskiej.

Wielce to radosna chwila dla mieszkańców Grodu Jasnogórskiego, który nareszcie posiędzie Stolicę Biskupią. Częstochowa, miejsce łączności duchowej całego narodu polskiego, który pozostał wierny wierze swych ojców i do Kościoła katolickiego jest niezmiernie przywiązany, Częstochowa, jako miejsce dorocznych pielgrzymek pątniczych ze wszystkich krańców Polski, powinna była już oddawna posiadać wyższe władze kościelne, Tymczasem rządy rosyjskich zaborców, a później długoletnia wojna stały na przeszkodzie spełnieniu najgorętszych życzeń wiernego ludu polskiego.

Dziś, w wolnej Polsce, nasz Gród Jasnogórski otrzymuje należne miejsce w rzędzie miast biskupich. Na pierwszego Pasterza naszej djecezji, do której należeć będą i sąsiednie tereny Górnego Śląska, otrzymał nominację jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów górnośląskich

Najdostojniejszy ksiądz Biskup dr. Teodor Kubina

orędownik ludu robotniczego i gorący propagator połączenia Górnego Śląska z Polską.

W dniu przybycia Najdostojniejszego Pasterza naszej djecezji do Częstochowy, cała ludność chrześcijańska naszego miasta wita nowego Dostojnika Kościoła z otwartem sercem, składając w ofierze wyrazy należnego hołdu i oddania.

Redakcja naszego pisma, łącząc się z całem społeczeństwem chrześcjańskiem w złożeniu hołdu Najdostojniejszemu Pasterzowi, składa na tem miejscu gorące życzenia J. E. ks. Biskupowi, Który oby nam rządził na Stolicy Biskupiej mnogie lata na pożytek Kościoła Katolickiego i chwałę Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie gospodarki miejskiej.

Czy mieszkańcy Częstochowy podołają ciężarom, jakie Magistrat nałożył na barki ludności i w jej imieniu zobowiązał się płacić za inwestycje miejskie.

O toczących się pertraktacjach w sprawie uzyskania dla m. Częstochowy pożyczki amerykańskiej na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych i wodociągowych docierały od czasu do czasu do wiadomości publicznej głuche i skąpe wieści.

Wiedziano z łamów prasy, że nasze władze samorządowe usilnie o nią zabiegają, że p. Prezydent poświęca tej sprawie dużo czasu i energji oraz, że wespół z innymi, reflektującymi na podobną pożyczkę, prezydentami miast: Piotrkowa, Lublina i Radomia odbywa częste narady w Warszawie przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego, występującego w roli pośrednika i żyranta.

Wszystkie jednakże tajemnice tej niezwykle dla ludności miasta interesującej tranzakcji inwestycyjnej, Magistrat krył zazdrośnie przed szerokim ogółem, nie publikując podstawowych o niej wiadomości, wbrew utartemu w całym cywilizowanym świecie zwyczajowi.

Muszę tu przy okazji przypomnieć, że do dysponowania groszem publicznym ogół upoważnia Magistrat, lecz ten winien przy większych tranzakcjach tak postępować, **aby ten ogół** był za pośrednictwem prasy całkowicie o nich powiadomiony i **mógł w pewnych razach zabrać głos** i tym sposobem **mieć pewien wpływ** na przebieg danej sprawy oraz **pomóc Magistratowi** do powzięcia ostatecznej decyzji.

W sprawach gospodarki miejskiej polityki **ukrywania przed ogółem najważniejszych spraw** uprawiać nie wolno, bo nie sam Magistrat ani Rada Miejska **płacić** będą za poczynione błędy, **lecz cały ogół.**

Wróćmy jednak do tematu. Trzeba być mieszkańcem miasta nie posiadającego tych dwuch najniezbędniejszych w życiu miejskim inwestycji, jakiemi są wodociągi i kanalizacja, znać wypływające z tego braku niewygody i koszty (pomijając protokuły policyjne), a nadewszystko trzeba mieć szczęście czy też nieszczęście być właścicielem nieruchomości w takiem mieście, aby zrozumieć, jakie uznanie zyskały sobie wśród najszerszych warstw mieszczaństwa starania Magistratu o pożyczkę i szczęśliwa w tym kierunku inicjatywa oraz radość, jaką wywołały powyższe zamierzenia.

Zdawało się, że nic nie daje prawa do poddawania się pesymizmowi, tem więcej, że ludność miasta, widząc energję, z jaką przystąpiono do wiercenia studni artezyjskiej oraz robót ziemnych, była pewną, że Częstochowa wkracza na drogę, po której idąc, znajdzie się w szeregu miast mających prawo do miana europejskich.

Niezwykle jednak skąpe wiadomości, dotyczące głównie postępu robót, udzielane przez miejskie władze, budziły w umysłach praktyczniejszych i **bardziej życiowo wyrobionych pewne niepokojące refleksje** w związku z zagadnieniem, **w jakiej wysokości została zaciągniętą pożyczka i na jakich warunkach?**

Krążyły wręcz nieprawdopodobne wieści.

Mówiono, że pakta zostały zawarte na warunkach, **nadzwyczaj dla miasta niedogodnych**, oddając je na długie lata w niewolę kapitałowi amerykańskiemu.

Że tak niestety jest, postaram się udowodnić, zastrzegając się, że w obliczeniach moich, wobec braku źródłowych danych, mogą zajść odchylenia, których sprostowanie pozostawiam tym, którzy do tego są obowiązani.

Jeżeli zaś to nastąpi, cel swój osiągnę, uchylając rąbka tajemnicy.

Latem roku ubiegłego zawartą została umowa pomiędzy m. Częstochową a Towarzystwem Amerykańskiem „Ulen and Co." za pośrednictwem i gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego, mocą której Tow. Ulen and Co. **pożycza miastu** około **2-ch miljonów dolarów** (a może więcej?) na przeciąg lat 20 przy nominalnem oprocentowaniu w stosunku 8 procent rocznie, gwarantując sobie jednocześnie wykonanie robót wodociągowo-kanalizacyjnych.

Takiego absurdu handlowego nie można sobie czem innem wytłomaczyć, jak tylko zupełnym brakiem orjentacji ze strony Magistratu, gdyż względna tylko możność dysponowania kapitałem, od którego odsetki płacimy, oraz słaby stosunkowo nadzór techniczny nad dokonywującemi się robotami, — **może narazić miasto na wielkie straty.**

Na uzyskanej pożyczce tracimy jednorazowo różnicę kursu na obligacjach, gdyż ten ustalonym został na 86 za sto, a zatem 14 proc. od 2 miljonów dolarów daje pokaźną sumkę 280 tysięcy dolarów czyli przy kursie dolara zł. 7,50 otrzymujemy sumę złotych 2,100,000, — od której **odsetki obciążają miasto w sumie 168,000 zł. rocznie,** wskutek czego stopa procentowa z 8 proc. wzrasta do 9,3 proc.

Drugą pozycją strat jest pobranie przez Tow. Ulen and Co. jednorazowo **za plany i przedwstępne czynności tytułem honorarjum** około 250,000 dolarów co daje pokaźną sumkę **1,775,000 złotych**, procenty od której wyniosą (9,3 proc.) zł. 165,075, podnosząc dalej nominalną stopę procentową do 10.1 proc.

Jak twierdzą fachowcy koszt robót przedwstępnych i opracowanie planów dla Częstochowy nie powinny **przy najhojniejszem** wynagrodzeniu wykonawców przenieść sumy kilkuset tysięcy.

Za co w takim razie, my biedni, lecz wspaniałomyślni, polacy robimy bogatym amerykanom prezent z miljona złotych?

Jak już wyżej powiedziałem miasto obowiązało się płacić od zasadniczej sumy pożyczki t. j. od 2,000,000 — dolarów 8 proc. rocznie.

Ponieważ, jak przewiduje się, roboty potrwają trzy lata, podzielić należy pożyczkę na trzy części i obliczyć, jakiemi sumami pochodzącemi z opłacania procentów, obciążone będzie miasto: 1/3—2,000,000 dolarów daje cyfrę 666,70,—dolarów od której miasto zapłaci w pierwszym roku samych procentów 53,336,—dol. a zatem przy kursie zł. 7,50, za dol. co wraz z poprzednio obliczonemi zł. 400,020,+168,009,+165,075 daje na rok bież. **zł. 733,095,** wobec tego zaś, że budżet miasta nie przekracza sumy zł. 2,300,000,—to same procenty w pierwszym roku korzystania z dobrodziejstw pożyczki stanowić będą **około 33 proc. całego budżetu.**

Ostatnie zdjęcie zmarłego Prymasa Belgji, Kardynała Mercier w stroju pontyfikalnym.

Nie biorę tu pod uwagę tych kosztów, które miasto pośrednio ponosi w związku z dozorem robót oraz innych koniecznych świadczeń, jak również **amortyzacji** pożyczki w sumie **100,000 dol.** corocznie przy dzisiejszym kursie **wynosi zł. 750,000.**

W roku następnym procenty wyniosą zł. 1,134,015, — a w trzecim zł. 1,533,030 czyli razem przez lat trzy bez procentu od procentu, miasto zapłaci zł. 3,400,000, tj. 50 proc. **trzechletniego** budżetu, plus spłata pożyczki zł. 2,225,000 co czyni razem **zł. 5,625,000.**

Dalsze szczegółowe badanie warunków mądrze przemyślanej (ale przez amerykan), umowy podniesie tę sumę conajmniej do sześciu miljonów złotych co już stanowi pełny normalny 3 letni budżet miasta i to tylko w tym wypadku, gdy złoty utrzyma się na obecnym poziomie, a co będzie, gdy spadnie?

Zaznaczyć przytem należy, że wszy-

Do P. T. Pracodawców.

Zarząd P. K. Ch. w Częstochowie prosi P. T. Pracodawców, aby począwszy od 1-go lutego 1926 r. podawali w formularzach służących do wymeldowywań pracowników, powód zwolnienia w szczególności, czy zwolnienie odbywa się z powodu redukcji lub zamknięcia przedsiębiorstwa lub też innych przyczyn.

Wymeldowania, które nie będą odpowiadać tym wymogom, będą do uzupełnienia zwracane.

Dyrektor: **W. Miłkowski.**

Przewodniczący Zarządu: **E. Wichura.**

stkie te ciężary miasto ponosić będzie przed możnością korzystania z inwestycyj i zdobywania stamtąd dochodów.

Zgodnie z § 2 umowy, który brzmi: „Towarzystwo Ullen & Co. przeprowadzi roboty **w takim tylko zakresie,** w jakim **będą mogły być pokryte** z funduszów przeznaczonych na ten cel i, że Tow. nie będzie zobowiązane do przeprowadzenia żadnej roboty ponad wspomniane sumy, chyba, że Samorząd postawi **dodatkowe potrzebne sumy** do dyspozycji Towarzystwa".

Z powyższego wypływa pierwszy wniosek, że Tow. Ullen & Co. przewidywało zgóry, pożyczając miastu sumę 2 miljonów (nominalnie, gdyż faktycznie tylko 1,500,000 dolarów), że suma ta nie wystarczy na przeprowadzenie zamierzonych robót.

Następnie Tow. Ullen & Co. będąc w **jednej osobie** *bankierem, koncesjonarjuszem i przedsiębiorcą* niema najmniejszego interesu pracować intensywnie i oszczędnie, gdyż w razie niemożności „postawienia przez miasto potrzebnych funduszów", albo zwija namioty i wraca za ocean, pozostawiając roboty niewykończone, **albo udziela dalszej pożyczki na jeszcze mniej dogodnych warunkach.**

A wogóle możemy znaleźć się w tej pozycji, że po wydaniu całej pożyczki, niewykończone z tego powodu inwestycje staną się **martwym kapitałem,** od którego płacić będziemy horendalne procenty.

Kto mógł podpisać podobny kontrakt i kto za skutki tego odpowiadać będzie?

To jeszcze nie wszystko — *źródło absordów nie wyczerpane.*

Jeden z punktów umowy głosi, że za terminowe spłaty pożyczki i procentów od niej Bank Gospodarstwa Krajowego (za wysoką niezawodnie prowizję) oraz Skarb Państwa poręczają całą swoją powagą i kredytem, co jest równoznaczne z uprzywilejowaniem Tow. Ullen & Co. jako wierzyciela, **przed wszystkiemi innemi zobowiązaniami miasta** i jego koniecznemi wydatkami.

Ponieważ niema wątpliwości, że miasto ciężarem tym **nie będzie mogło sprostać,** to zdarzyć się może, iż nasi żyranci t. j. Bank Gospodarstwa Krajowego i Skarb drogą **egzekucji mienia mieszkańców** pokryje należności, a miasto zmuszone będzie **zaniechać** prowadzenia zakładów użyteczności publicznej jako to szpitali szkół miejskich i t. p. **z braku** potrzebnych na te cele funduszów.

Na zasadzie § 8 umowy Towarzystwu Ullen et Co. przysługuje prawo **nabywania** niezbędnych materjałów, maszyn i technicznych urządzeń **poza granicami kraju,** o ile okaże się, że tam taniej można będzie je nabyć.

Klauzula powyższa, wobec stwierdzonej różnicy cen, dochodzącej w niektórych wypadkach do 70 proc. przy tych artykułach pomiędzy naszemi cenami a zagranicznemi na korzyść tych ostatnich, zgóry przesądza skąd one będą sprowadzane **z wielką dla przemysłu naszego i stanu bezrobocia** stratą.

Wreszcie §§ 7 i 19 umowy pod tytułem „Podatki, opłaty, wynagrodzenia" przewidują, że wszelkie opłaty, podatki, honorarja, pobory państwowe i samorządowe oraz wszelkie inne istniejące lub w przyszłości ustanowione, obciążają wyłącznie miasto Częstochowę.

Jakie to sumy wyniosą wymienione wyżej podatki wraz z ubezpieczeniem robotników oraz Kasą Chorych, niech dadzą odpowiedź niefortunni akceptanci podobnie naiwnych zobowiązań.

Że ten punkt zaniepokoił pp. Prezydentów (jak nie mniej i inne) zainteresowanych miast, niech posłuży fakt, że zwracali się już do p. Ministra Skarbu z prośbą o **uwolnienie miast** w drodze wyjątku od tych ciężarów, na co otrzymali **odpowiedź odmowną.**

Oświetliwszy najbardziej ciekawe i charakterystyczne punkty umowy, staję wobec zagadnienia, co będzie i czy są sposoby, dzięki zastosowaniu których możnaby uchronić miasto od nieuchronnej ruiny materjalnej.

Że miasto musi ponieść straty i to znaczne, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, lecz **praktyczność nakazuje** zawsze wybierać **mniejsze zło.**

Jedynem wyjściem z tej niesłychanie niebezpiecznej dla miasta sytuacji jest **natychmiastowe zerwanie umowy** z Tow. Ullen et Co., przyjęcie **na swoje obligo** sum dotąd przez nie na roboty kanalizacyjne wydanych, przyjęcie planów przy **jednoczesnem zredukowaniu** wielkiego za wykonanie ich honorarjum (250.000 dol.) i, ze względu **na oprawę bezrobocia, prowadzenie dalej robót** przy pomocy **własnych miejscowych** sił fachowych.

Zatrudnienie trzechset bezrobotnych, jak dotąd, przy wynagrodzeniu 4 zł. za dniówkę, **mniej nas będzie rocznie kosztować** niż lichwiarskie procenty od pożyczki, wyniesie to bowiem przez cały okrągły rok (300 ludzi przez 300 dni po zł. 4) **360,000 zł.** podczas, gdy **procenty** za pierwszy rok wyniosą zł. **400 tysięcy.**

Przy tym systemie, pracując nie trzy lata a dziesięć, wykonamy **za własne pieniądze** zamierzone roboty, nie oddając się **w niewolę ekonomiczną** obcemu kapitałowi, przez płacenie **olbrzymich procentów bezpowrotnie straconych** oraz wygórowanych pensyj obcym inżynierom (od 2 do 4 tys. zł. miesięcznie) podczas, gdy nasi fachowcy nie mają zarobków, a są niezawodnie między nimi tacy, którzy lepiej roboty te wykonają od amerykańskich swoich kolegów.

Że twierdzenie ostatnie nie jest abstrakcją, niech potwierdzi fakt, że największe budowle w Ameryce jak drapacze nieba, mosty o wielkiej rozpiętości, tunele, koleje i t. p., są dziełem europejskich inżynierów, przyczem **wybitne** miejsce wśród nich **zajmują polscy inżynierowie z inż. Modrzejewskim** na czele, którego sława, w związku z budową **najdłuższego mostu na świecie,** łączącego brzegi rzeki Missisipi, jest w Ameryce ustaloną.

I znów w zakończeniu muszę się zwrócić do Was, Panowie Radni, z apelem, abyście na jednym z pierwszych posiedzeń Rady **poddali szczegółowej rewizji** umowę miasta z Towarzystwem Ullen et Co. i abyście postąpili z nią tak, jak Wam nakażą sumienie, poczucie obywatelskie i zmysł praktyczny.

Civis.

A. KOTYNSKA i S. ZADZIELSKA
udzielają lekcji
KROJU SUKIEN I KONFEKCJI DAMSKIEJ
według programu, złożonego w Ministerstwie W. R. i O. P.
ZAPISY PRZYJMUJE SIĘ CODZIENNIE OD 10 do 12 RANO I OD 3 DO 5 PO POŁ. PRZY UL. PARKOWEJ 12, MIESZK. 4 — I PIĘTRO.
KURS KOMPLETNY TRWA 5 TYGODNI, OPŁATA WYNOSI 70 ZŁ.

Zbiórka członkiń N.O.K.

Wzywa się wszystkie członkinie, aby licznie wzięły udział w powitaniu J. E. Ks. Biskupa Kubiny **w dniu 31 stycznia** t.j. w niedzielę.

Punkt zborny **o godz. 2-ej i pół po poł.** w mieszkaniu p. Głodkowskiej, III Aleja Nr. 71 I-sze piętro.

Celem uruchomienia **Warsztatów Pracy dla Inwalidów,** Komitet Niesienia Pomocy Inwalidom Wojennym w Częstochowie, urządza w Sali Tow. Śpiewaczego „Lutnia" w dniu 1-go lutego r. b.

Wieczornicę Taneczną

Tusząc nadzieję, że społeczeństwo gorąco poprze tak wzniosły cel; wspomniany komitet ze swej strony dołoży wszelkich starań ku urozmaiceniu zabawy. Początek o godz. 8 i pół wieczorem. Cena wstępu Zł. 2.50.

Wzywa się

fachowych kominiarzy do składania ofert na prawo wyciaru kominów w gminie Huta Stara na rok 1926.

Oferty składać należy do Urzędu gm. Huta Stara we Wrzosowie dla Straży Ogniowej. Informacji co do warunków zasięgać należy w Urzędzie gminy Huta Stara.

Przed ingresem ks. Biskupa dr. Kubiny

Przyjazd Dostojników Kościoła do Częstochowy.

W dniu dzisiejszym więc przybędzie do Częstochowy pierwszy Pasterz nowoutworzonej djecezji naszej, J. Es. ks. Biskup dr. Teodor Kubina.

Na wstępie zaznaczyć należy, że uległa zmianie godzina przyjazdu, J. E. ks. Biskup przyjedzie bowiem nie o godz. 5 ej po poł., jak to było zapowiedziane, lecz o godz. 3-ej min. 15 po poł.

Program przyjęcia ks. Biskupa, poza programem uroczystości konsekracji i ingresu we wtorek, przedstawia się następująco:

Niedziela, dn. 31 stycznia — Godzina 3 m. 15 po poł. — Przyjazd ks. Biskupa. Muzyka wojskowa. Powitanie przez pp. Starostę i Gen. Wróblewskiego na peronie. W poczekalni I klasy przez p. Prezydenta miasta. Straż honorową pełnią: pluton „Sokoła" i Straży Ogniowej. Organizacje społeczne, kulturalne, zawodowe i inne ze sztandarami oraz Szkoły zajmą miejsca w szpalerze po obu stronach drogi, wiodącej od stacji na Jasną Górę, dokąd udaje się W. ks. Biskup na krotką modlitwę, poczem powrót do domu biskupiego. — Szpalery się rozwiązują.

Poniedziałek, dn. 1 lutego 1926 r.: Przyjęcie na dworcu przybywających biskupów przez Komitet Wykonawczy i odprowadzenie na Jasną Górę.

Przybędą: J. E. ks. Arcybiskup Sapieha z Krakowa, jako konsekrator, J. E. Nuncjusz Apostolski w Warszawie, Mgr. Lauri, J. E. ks. Biskup Hlond z Katowic, J. E. ks. Biskup Łosiński z Kielc, J. E. ks. Biskup Łukomski z Poznania. Spodziewany jest również przyjazd i innych Książąt Kościoła oraz nader licznego Duchowieństwa.

Co do szczegółów powitania J. E. ks. Biskupa Kubiny w niedzielę, przytoczyć należy, że o godz. 8 m. 5 rano z ramienia Komitetu przyjęcia wyjedzie do Sosnowca i tam złoży powitanie delegacja, w skład której wchodzą: ks. prałat Ciesielski, ks. kan. Grochowski, prezes Straży Ogniowej p. J. Kon, prezes Stow. Rzemieśl. p. Plucik przedstawiciel ziemiaństwa i dwaj przedstawiciele robotników.

J. E. ks. Biskup Kubina przyjedzie z Katowic specjalnym pociągiem w otoczeniu delegacji śląskiej pod przewodnictwem marszałka sejmu śląskiego p. Wolnego. Delegacja śląska, składająca się z 500 osób z własną orkiestrą, ustawi się przed dworcem i następnie towarzyszyć będzie ks. Biskupowi przy wejściu do Bazyliki Jasnogórskiej.

W czasie przyjazdu J. E. ks. Biskupa Kubiny, jak również podczas ingresu, ze wszystkich kościołów rozlegać się będzie bicie dzwonów. Ustawione zostaną dwie bramy tryumfalne: jedna na moście kolejowym od miasta i społeczeństwa, druga zaś przy zbiegu ul. Strażackiej i Krakowskiej od robotników, ponadto udekorowany będzie dom biskupa w III Alei. Udekorowane winny być również wszystkie domy i balkony.

Całe społeczeństwo katolickie Częstochowy wylegnie tłumnie na spotkanie przybywającego ks. Biskupa, aby zgotować serdeczne powitanie pierwszemu Pasterzowi djecezji częstochowskiej.

OFIARY

Na bezrobotnych.

Ludwika Pane z powodu wykrycia kradzieży zł. 5, Makosza dla uczczenia ś.p. D-ra Władysława Biegańskiego zł. 5, Dr. Wrześniowski za m-c Styczeń zł. 25, Monikowska za m-c Styczeń zł. 20.

Bez Korepetytora

NAUKA.

Matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). **Literatury polskiej** (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). **Łaciny** (tłumaczenia, preparacje). **Historji, geografji** (skróty, repetytorja). **Języków obcych** (słowniki, samouczki).

Wydawnictwa „POMOC SZKOLNA" Wajnera, Warszawa
ulica Bielańska Nr. 5-99.

Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 groszy (znaczkami). 1286

TELEGRAMY.

Francuzi w Maroku

Paryż. Opanowanie sytuacji w Maroku przez Francję z każdym dniem czyni dalsze postępy. W ostatnich dniach szereg szczepów, stojących po stronie Ab del Krima, przeszedł na stronę Francji. Droga strategiczna Ceuta-Tetuan-Tanger jest obecnie wolna i zupełnie bezpieczna. Naczelne dowództwo wojsk francuskich w Maroku czyni przygotowania do kampanji wiosennej, która rozpocznie się 15 kwietnia. Rozpoczęto organizować regularne oddziały wojskowe, złożone z krajowców. —

Konsulaty niemieckie we Włoszech w niebezpieczeństwie.

Rzym. Rząd włoski wysłał silne oddziały policyjne, celem ochrony konsulatów niemieckich we Włoszech, zagrożonych przez tłumy demonstrantów.

Zgon japońskiego premjera

Tokjo. Prezes rady ministrów Kato zmarł. Z powodu śmierci premjera Kato, gabinet podał się do dymisji.

Czy klub posłów białoruskich wybiera się do Rosji

Z Mińska donoszą, że posłowie białoruscy Miotła i Jeremicz, przy wyjeździe do Polski, byli uroczyście żegnani na dworcu w Mińsku przez przedstawicieli władz sowieckich. Poseł Miotła w przemówieniu pożegnalnem zapowiedział, że niedługo cały klub białoruski złoży wizytę Rosji sowieckiej.

CYRK A. Ciniselli, III Aleja 73 Gmach „Panorama".

W sobotę 30 b.m. | W niedzielę 31 b.m.

Wielkie dzienne przedstawienie na które

DZIECI BEZPŁATNIE

Program cyrkowy urozmaicony pozatem

Nowa Pantomina „Głupi Janek" Nowa Pantomina

Wieczorem o godz. 8-ej

Galowe przedstawienie

W sobotę 30 stycznia r.b. walczą:
WILDMAN Żydowski szampion świata, Budapeszt
contra
KROTON mistrz Wilna.
SIRK najlepszy technik Europy
contra
UJBO mistrz Estonji.
SOLAR mistrz Europy, Australja
contra
MAJER szampion Saksonji.

W niedzielę 31 stycznia walczą 4 pary:
STEKKER mistrz Polski, Warszawa, zapaśnik o klasycznej budowie
contra
Kühnel, Wrocław.
SIRK najlepszy technik Europy
contra
SOLAR mistrz Europy, Australja.
Swatoń mistrz Bułgarji
contra
Löwy - Drezno.
PINECKI Polski olbrzym - Poznań
contra
KROTON - Wilno.

Zawiadomienie.

W czwartek, dnia 4-go lutego 1926 r. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Stow. Rzemieśl. Przemysłowego I-sza Aleja Nr. 9 odbędzie się:

ZEBRANIE

cechu rzeźniczego,

o czem zawiadamia

Zarząd.

W dniu 6-go lutego (w sobotę) o godzinie 9-ej wiecz. W Stowarzyszeniu Rzemieślniczo-Przemysłowem ul. Panny Marji Nr. 9, odbędzie się

Wieczór towarzyski

dla osób starszych i ich rodzin. Zorganizowaniem powyższego zajmuje się komitet w którem przyjmą udział P. P. A. Brodzińscy, J. Bajdeccy, J. Dembowie, J. Dźwigalscy, J. Holińscy, K. Placikowie, Jarzębińscy, Puszkiewiczowie, A. Plechoccy, Smołuchowie, Zadworni.

Wejście za zaproszeniami.

Restauracja „Polonja"

wydaje gorące śniadania z 2-ch dań

NIEDZIELA, 31-go stycznia
Flaki po polsku — naleśniki z owocami.

PONIEDZIAŁEK, 1-go lutego
Ozór po polsku — omlet z parmezanem.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że dnia 15 b. m. został zlikwidowany magazyn ubiorów damskich p. f. **„Magazyn Angielski"**

Pracownię, którą prowadziłem w powyższej firmie, **prowadzę nadal pod moim osobistym kierownictwem i przyjmuję obstalunki na wszelkiego rodzaju okrycia męskie i damskie, z własnych i powierzonych materjałów.**

Z poważaniem
J. BRZOSKI
I Aleja Nr. 4, w podwórzu.

Ceny niskie! Dogodne warunki! Wykonanie szybkie i staranne!

Marja Konopnicka.

Z cyklu „Wojna"

Wróciłem z drogi śmiertelnych przestrachów
I z drogi gwałtów i z przerażeń drogi,
I wywiedziony jestem z śmierci gmachów,
A pełny-m w sobie żałości i trwogi
I jasność oczu moich mnie rzuciła
Z tą, co mi gwiazdą na drodze tej była.

W bezbrzeżny smutek i niepocieszony
Myślą posępną zapadam i duchem,
A przy mnie stoi cień wojny czerwony
I gada do mnie milczeniem pół głuchem,
I jękiem matek, co synów swych płaczą
Iż ich już stare oczy nie obaczą.

I słyszę huk i trzask zwalanych grodów
Chrzęst pół deptanych i krzyk gwałtów słyszę,
I świst pożarów i zgrzytanie głodów
I wielką mogił po rozstejach ciszę,
I dziatek drobnych skwirk, i wrzask niewieści,
I skamieniałej milczenie boleści

O rodzie ludzki! O plemię Kaina!
Ten sam ty zawsze bratobójca stary,
Co na ołtarzach najświętszych zaczyna
Krwią wołające, niewinne ofiary..
Ten sam ty zawsze! A cień twej maczugi
Na całą ziemię padł czarny i długi.

Wojna w Marokko
Dowóz amunicji do zagrożonych okolic Touanu.

Jak zatrudnić bezrobotnych?

Roboty drogowe.—Meljoracje rolne. — Rola rządu i samorządów

W Ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. ministra Raczkiewicza odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie uruchomienia przez związki komunalne robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych. W konferencji wzięli udział: wice-minister pracy i opieki społecznej p. J. Jankowski, wice-minister robót publicznych p. Rybczyński, z ramienia Min. przem. i handlu, dyrektor departamentu p. Dąbrowski, z ramienia Min. rolnictwa i D. P. dyr. dep. Ubycz, z ramienia Min. skarbu dyr. Kauzik, dyrektor departamentu samorządowego w Min. spraw wewn. p. Weissbrod, wojewoda kielecki p. Manteuffel, oraz szereg wyższych urzędników wymienionych Ministerjów.

Na konferencji ustalono, że roboty publiczne, mające na celu zatrudnienie bezrobotnych powinny być podjęte równolegle przez Rząd i przez samorządy, z tem jednak, że większość tych robót powinny zorganizować samorządy. Położono przytem nacisk (ze strony Min. rob. publ.) na konieczność podjęcia przedewszystkiem robót drogowych, jako najodpowiedniejszych dla omawianego celu oraz wysunięto postulat (ze strony Min. roln. i d. p.), aby w programie robót uwzględniona została meljoracja rolna.

Następnie na konferencji uznano, że ciężar zorganizowania omawianych robót publicznych powinny wziąć na siebie przedewszystkiem te związki komunalne, które są najbardziej dotknięte bezrobociem.

Wreszcie zdecydowano, że należy wezwać związki komunalne do opracowania dodatkowo specjalnych budżetów w których byłaby uzasadniona celowość zamierzanych robót. Na pokrycie kosztów tych robót związki komunalne uzyskają od rządu pozwolenie otwarcia specjalnych źródeł dochodowych z tem jednak, żeby te źródła obciążyły wszystkich płatników równomiernie.

W celu ustalenia programu robót, ich organizacji i rodzajów oraz w celu wydania odpowiednich instrukcji władzom administracyjnym II instancj. — odbędzie się w najbliższych dniach w dep. samorządowym Min. spraw wewnętrznych konferencja z udziałem przedstawicieli zainteresowanych Ministerjów. Na konferencji tej będzie jednocześnie uregulowana sprawa ustalenia źródeł dochodowych, z których samorządy będą mogły pokrywać koszta przedsiębranych robót.

Na warunkach dogodnych
poleca firma
EDWARDA KINDERMANA
Kościuszki 26. Tel. 341. - Filja II-ga Aleja Nr. 35.
Kompletowe sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, i kuchnie. Szafy, bieliźniarki, łóżka, szafeczki, umywalnie, łóżeczka, toaletki, kredensy, stoły, krzesła, fotele, zegarówki, trema biurka, bibljoteki, fotele klubowe, otomany, kozetki, materace sprężynowe, różne mebl żelazne, wózki dziecinne, wózki i łóżeczka dla lalek, saneczki itd. Wyroby koszykarskie
Wielki wybór chodników, dywanów ceratowych, linoleum i firanki.

Pryw. 4-ro miesięczne wieczorowe
LEKCJE BUCHALTERJI
MIECZYSŁAWA ROZYNESA W CZĘSTOCHOWIE
rozpoczynają się w środę dnia 3-go lutego r. b.
Absolwenci otrzymują po złożeniu egzaminu **dyplomy** (świadectwa) wydane przez
Profesorów Akademji Handlowej w Krakowie.
Program Buchalterji kupieckiej, bankowej i przemysłowej (fabrycznej) wydaje się bezpłatnie.
Informacje i zapisy na miejscu 2-ga Aleja 40, prawa oficyna na parterze, codziennie od godz. 1-ej do 3-ej po południu i od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem, w piątek od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.
WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE! ILOŚĆ UCZNI ŚCIŚLE OGRANICZONA!
PŁACI SIĘ TYLKO ZA 4 MIESIĄCE W RATACH MIESIĘCZNYCH.

Wrazenia i uwagi.

Na torze ducha czasu

Tak zwane „modne tańce" najszczerzej odźwierciadlają ducha naszej doby, tej doby omdlenia myśli i czynu, owego skarkołomnienia słońcozwrotności człowieka woli i wesela.

Półsmutne, półsmętne, półnagie, półzazdrosne wloką się „pary" po sali, jakby po polach Sahary. Półomdlali tancerze to ciężarem ciała, to (niby krzemień i stal!) potarciem wzajemnem chcą obudzić iskrę życia, choćby... chwilkę radości... Daremnie — niestety!

Bo, jak twierdzą: powieściopisarz A. David mówi: „d'un suggestif parfaitement ordurier" (są owe tańce w obrzydliwy sposób sugestywne), a Dr. Pages tak twierdzi: „rujnują system nerwowy i sprowadzają starzenie się przedwczesne (elles delabrent et vieillissent); Dr. Bernard pisze: „...sprowadza w organizmach patologiczne objawy, które, przechodząc w stan chroniczny, wywołują poważne zakłócenia w systemie nerwowym i w psychicznem życiu".

Tak, daremnie!... Schimmy! schimmy (taniec św. Wita!) — powoli, bo... A przecież to tańce... salonowe!... Tak, orgje na cześć Bachusa i Babki!... Te ruchy... Rozpusta kwitnie z pompą!

Zamiast omdlałości, targania systemu nerwowego spojrzyjmy ku słońcu! Kiedy to ludzie śmiało myśleli — tworzyli z rozmachem? Piszą... te... kra-

PRZEZ ZAKOPCONE SZKIEŁKA.

Sprawa o nadużycia w Banku Polskim jeszcze nie została ukończona. Już dwa tygodnie zarówno urzędnicy, jak i wystawcy czeków,—czekają cierpliwie na wyrok, który zapewne opiewać będzie nie ile tysięcy ma kto zapłacić, lecz raczej ile miesięcy ma odsiedzieć.

Wyrok z całą pewnością będzie surowy, chociaż co prawda główny winowajca w tej sprawie został ukarany przez los, który go skazał na dożywotny ciężki paraliż. Jest to kara bodaj że gorsza od dożywotnego ciężkiego więzienia.

Procesem nadużyć w Banku Polskim interesuje się cała prasa polska, która z drobiazgową ścisłością podaje wszelkie dane, dotyczące popularnej w Polsce osoby dyrektora Zawadzkiego.

W związku z aferą bankową duże wrażenie i nietylko wśród miejscowego społeczeństwa wywołała podana przez nas wiadomość, że jeden z adwokatów za popieranie powództwa Banku Polskiego zażądał 30,000 zł. Ładny zarobek za dwa tygodnie asystowania przy obradach! Pomyśleć tylko 30,000 zł., to jest tyle, ile potrzeba na wyżywienie w ciągu tygodnia, licząc po 10 zł. na osobę, wszystkich bezrobotnych w Częstochowie, których liczba sięga 3.000 osób.

Innemi słowy dwóch dobrych mecenasów mogłoby utrzymywać wszystkich bezrobotnych w Częstochowie. Porównując zaś skalę zarobków adwokackich z zarobkami robotników huty Raków, którzy zarabiają przeciętnie po 18 z. na tydzień, dojdziemy do horrendalnego wyniku w zestawieniu, mianowicie, że na kapitał, który adwokat weźmie za prowadzenie jednej sprawy, robotnik z Rakowa musiałby pracować ni mniej ni więcej tylko lat 40.

Że honorarjum adwokackie za prowadzenie sprawy Banku Polskiego nie jest wypadkiem odosobnionem, dowodzą tego inne fakty. Jestem w posiadaniu dokumentów pewnej firmy miejscowej, która za przeprowadzenie sprawy przez adwokata w procesie o 272 zł. zapłaciła koszta sądowe i adwokackie w wysokości 510 zł.

Wspomniany dokument wystawiony na blankiecie firmy Zakładów Chemicznych Ludwika Spiessa w Warszawie brzmi, jak następuje:

W. P. (nazwa firmy) w Częstochowie.

„Donosimy uprzejmie, że z tytułu wpłaty p. Iglikowskiego, uznaliśmy rachunek W. Panów zł. 242, 58-tytułem natomiast kosztów sądowych i adwokackich obciążyliśmy rachunek W. Panów zł. 510 i prosimy o równobrzmiące księgowanie".

Wynika stąd, że w dzisiejszych czasach jedynie zawód adwokacki jest nader popłatnym zawodem i co najważniejsze, że swym adeptom nie przyczynia nigdy zawodu, gdyż adwokat bez względu na to, ile miesięcy jego pupil będzie pokutował w areszcie, należne honorarjum otrzyma.

Omawiając sprawę adwokackich dochodów, nadmienić też muszę słów kilka w sprawie adwokackiej taktyki i zapatrywania na uczciwość i nieuczciwość z punktu widzenia prawnego. Otóż jeden z adwokatów, mianowicie b. Sędzia śledczy Landau, znany w Częstochowie z niefortunnego dlań procesu z „Gońcem Częstochowskim", z powodu uwolnienia składów paskarskich od rekwizycji, obecnie broniąc zamieszanego w aferę bankową Kantora, wyraził się, że pod względem korzystania z nielegalnych kredytów w Banku jest „całe miasto skompromitowane". Czyli innemi słowy uczynił poważny zarzut miejscowym kupcom i przemysłowcom, że korzystali z kredytów bankowych w sposób nieuczciwy. Nie słyszałem jeszcze obrony pupila p. Landau, ale z całą pewnością mogę twierdzić, że będzie on za wszelką cenę usiłował dowieść, że Kantor jest niewinny. Ale kto bronić będzie niewinności tych obywateli, którzy do sprawy nie zostali pociągnięci, a którym pochopny oskarżyciel, występujący zarazem w roli obrońcy jednego z tych najbardziej skompromitowanych, w swym oratowskim zapędzie tak poważny zarzut uczynił?... Oczywiście, że kollektywną obronę najlepiej byłoby powierzyć właśnie samemu oskarżycielowi, który niezawodnie za odpowiednie quantum obrony tej się podejmie, tak, jak się podjął obrony Kantora. A bon ententeur salut!

W ub. tygodniu nastąpiła pewna innowacja w dziale administracyjnym naszego „Gońca", mianowicie skasowane zostało odnoszenie pisma do domów przez chłopców. W danym wypadku wydawnictwo miało na względzie interes samych prenumeratorów. Każdy bowiem ma możność zaabonowania pisma u któregokolwiek z gazeciarzy i miesięcznie będzie kosztować go abonament 2 zł. 60 gr., licząc po 10 gr. każdy egzemplarz, doręczony do domu przez gazeciarza. Tymczasem prenumerata z odnoszeniem do domu wynosiła 2 zł. 75 gr., przyczem nikt z prenumeratorów nie był z obsługi chłopców zadowolony. Albo dostarczali gazetę ze znacznem opóźnieniem, albo też dwa, lub trzy razy na tydzień nie pokazywali się wcale, sprzedając gdzieś po drodze egzemplarze, przeznaczone dla prenumeratorów. Z tego powodu wynikały ciągłe reklamacje, przyczyniając wiele kłopotu personelowi administracji. — Co gorsza, chłopcy, roznoszący prenumeratę, otrzymywali zapłatę od administracji, a mimo to domagali się specjalnych dodatków za fatygę od prenumeratorów, a przytem eskamotowali panie gospodynie o ciągłe „łapówki" pod postacią różnych datków.

Oczywiście, nieuczciwych roznosicieli administracja usuwała, przyjmując na ich miejsce innych, którzy po upływie kilku tygodni zbaczali z prostej drogi obowiązku i uczciwego zarobku. Ale co się dziwić chłopcom, którzy mając pod pachą gazety, czyli niejako gotówkę w kieszeni, wcześniej czy później ulegali pokusie drobnych malwersacji, skoro w dzisiejszych zdeprawowanych czasach nawet wysoko postawione osobistości, żyjące w dostatku, nie mogą się oprzeć nęcącej żądzy powiększenia funduszów drogą nielegalnych machinacji. Wymowny przykład mamy na eksdyrektorze Banku Zawadzkim. Brał blisko 2000 zł. miesięcznie za problematycznej wartości pracę, a jednak nie kontentował się takiem uposażeniem, lecz szukał jeszcze nowych źródeł dochodu w różnych gałęziach przemysłu, jako współwłaściciel garbarni, huty szklanej i młyna „Helenów". A więc przykład idzie z góry: Zaiste, pożądliwość ludzka nie zna granic!

Ażeby więc uchronić młodocianych roznosicieli od malwersacyjnych nawyknień w zaraniu żywota, wydawnictwo postanowiło wstrzymać roznoszenie pisma do domów, co leży zarówno i w interesie prenumeratorów, którzy mogą przecież abonować gazetę u sprzedawców, wywiązujących się z zadania solidniej i uczciwiej od najemnych roznosicieli.

Na zakończenie nadmienić jeszcze muszę, że oto już zbliża się koniec karnawału, tego najsmutniejszego ze wszystkich karnawałów, w którym nikt się nie żeni, nikt nie tańczy, a każdy wzdycha, jęczy, oszczędza i kalkuluje, jak koniec z końcem związać, aby przetrwać ten okres nędznego „bezbutobytowania".

Gdyby nie zabawa taneczna „Victorji", zapowiedziana na 1 lutego i tradycyjna maskarada Straży ogniowej w dniu 6 lutego, niktby nawet nie wiedział, że mieliśmy w tym roku karnawał. Takie oto podłe ekonomiczne czasy nastały!

Acer.

kowiaki, mazury... Zabawa darzyła zdrowiem, młodziła starców!...

Ale schimmy!... Omdlenie i... zmysłowość przy boku... mamusi... Postępi.:: Po drodze do szpitala!...

Grzeg. de Navarra.

DO WIADOMOŚCI P. P. SZEWCÓW

Zawiadamiamy członków Cechu naszego że odbędzie się

Zebranie Kwartalne

dnia 31 b. m. o godzinie 2-ej i pół po południu w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego I-sza Aleja Nr. 9, na które zaprasza

Zarząd.

Przedsiębiorstwo Budowlane
KAROL PLUCIK

w CZĘSTOCHOWIE, ul. JASNA 14

Firma egzystuje od 1900 roku.

Wykonywa plany, kosztorysy i wszelkie roboty w zakres budowy wchodzące z własnych i powierzonych materjałów, oraz załatwia wszelkie roboty techniczne dla uzyskania pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

KRAWIEC

Chrześcjańska Pracownia

Najlepiej, najtaniej wykonywa pierwszorzędny

ZAKŁAD KRAWIECKI

WINCENTY MARKS

UL. OGRODOWA 26.

vis à vis Nowego Kościoła św. Rodziny.

ZAMACH
na szkolnictwo powszechne.

W dniu 14 stycznia r. b. na posiedzeniu senackiej komisji kultury i oświaty p. minister W. R. i O. P. Stanisław Grabski wygłosił expose, które wywołało niezwykły popłoch wśród nauczycielstwa szkół powszechnych oraz w szerokich kołach społeczeństwa, upatrujących w normalnym rozwoju szkolnictwa powszechnego przyszłe uzdrowienie sytuacji gospodarczej kraju, wzmocnienie i ustalenie demokratycznych form życia, wreszcie ugruntowanie i spotęgowanie sił obronnych państwa w stosunku do wrogów zewnętrznych.

Treść przemówienia p. ministra ogłoszona w „Kurjerze Porannym" przez posła Z. Nowickiego brzmi następująco:

Żeby nie dopuścić do inflacji złotego, musimy:

Zredukować dwumiljardowy budżet o 500 miljonów, t. j. o 25 proc. Budżet ministerjum W. R. i O. P. wynosi 315 i pół miljonów, powinien być zatem zredukowany do 237 miljonów, t. j. o 78 miljonów. — Na wyznaniach religijnych oszczędzać nie wolno, ponieważ obowiązuje konkordat, zatem te 78 miljonów musimy zaoszczędzić na oświacie.

Jak to uczynić?

Wydatków rzeczowych, które wynoszą koło 50 miljonów, nie da się uszczuplić, bo klasy szkolne trzeba opalać i oświetlać oraz zaopatrywać w niezbędne pomoce naukowe. Oszczędności w tym dziale mogą być minimalne. Zatem możemy oszczędzać tylko w wydatkach personalnych. Co do wyższych uczelni należy dążyć do komasacji niektórych wydziałów i należytej obsady katedr, lecz to nie da żadnego efektu w budżecie.— Nauczycielstwo szkół średnich i zawodowych zostało dotkliwie skrzywdzone ostatnią ustawą oszczędnościową, tym na leży uposażenie nieco podnieść.

Ktoś jednak musi ofiarę ponieść. Minister przygotowuje nową ustawę uposażeniową, która musi dać pożądany efekt oszczędnościowy. Nowa ustawa nieco wyrówna krzywdę nauczycielstwa sakół średnich i zawodowych i obniży „w sposób równomierny i w miarę możności progresywny" uposażenie nauczycielstwu szkół powszechnych. Jeżeli zaoszczędzimy — twierdził p. minister — coś niecoś na wydatkach rzeczowych i przez zredukowanie paru tysięcy nauczycieli szkół powszechnych, to pozostałe jakieś 50 miljonów, trzeba będzie zaoszczędzić na poborach nauczycieli szkół powszechnych.

Można byłoby duże oszczędności poczynić na jednej drodze—na drodze redukcji personalnej, t. j. zredukować co najmniej ze 14 tysięcy nauczycieli, ale tego uczynić nie można, bo to wywołałoby rewolucję.

Tyle p. minister Grabski. W związku z tem należy zwrócić uwagę opinji publicznej na to, że uposażenie nauczycieli szkół powszechnych wynosi koło 160 miljonów, oszczędność zatem na poborach nauczycielstwa tej kategorji wyniesie nie 25 proc., lecz 32 proc., a co zatem idzie i obniżenie poborów musi nastąpić mniej więcej w tym stosunku.

Jakie uposażenie otrzymuje nauczycielstwo obecnie?

Liczba nauczycieli:	Kategorja:	Wysokość miesięczna uposaż.:
5532	XI	134 zł.
28285	X	159 „
13099	IX	188 „
8133	VIII	218 „
6091	VII	266 „
61140		

Po potrąceniu przypuśćmy 25 proc. nauczyciele XI kategorji otrzymaliby 100 złotych 50 groszy, X—119.25, IX—137,25, VIII—163,50, VII—199,50.

Znaczna większość nauczycieli, jak widać z powyższej tabelki, należy do X i IX kategorji z uposażeniem dziś obowiązującem 159—188 zł.

P. minister powiedział, że nie może zredukować 14 tysięcy nauczycieli, bo to wywołałoby rewolucję, ale za to może 60 tysięcy skazać na powolną śmierć głodową, gdyż to rewolucji jakoby nie wywoła. Nie wiemy, czy rewolucja będzie czy nie, ale to wiemy, że wówczas rozpocznie się szybki upadek szkolnictwa powszechnego. A może o to chodzi.

TOWARZYSTWO OLEUM LWÓW

ODDZIAŁ w CZĘSTOCHOWIE

ulica Kościuszki Nr. 49, telefon Nr. 186.

Rafinerje: TRZEBINIA DROS, PECZENIŻYN.

PRODUKTY NAFTOWE

Nafta, benzyna, oleje mineralne (maszynowe, cylindrowe, gazowe, wulkanowy) smary (Towota, wozowe, trybowe) w najlepszych gatunkach.

Dostawa — w cysternach i beczkach wprost z rafinerji, w beczkach ze składu w Częstochowie.

OGŁOSZENIE.

Odznaczeni Krzyżem Zasługi Wojsk Litwy Środkowej (lista odznaczonych ukaże się w najbliższym czasie w „Dzienniku Personalnym") i odznaką honorową Wojsk Litwy Środkowej, winni się zgłaszać po odbiór dyplomów w Inspektoracie Armji Nr. 2 w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr. 11 (wejście od ul. Królewskiej) u porucznika Janicza Jana.

(—) **Dr. Józef Marczewski**
Prezydent m. Częstochowy.

DYREKCJA SZKOŁY HANDLOWEJ STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W CZĘSTOCHOWIE

OTWIERA DNIA 15-go LUTEGO R. B.

PÓŁROCZNY KURS BUCHALTERJI

Wykłady odbywać się będą w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich (II Aleja Nr. 54)

Informacji udziela i przyjmuje zapisy Kancelarja Szkoły (Handlowa 6) codzień od 8—2 pp. oraz Sekretarjat Stow. Kupców Polskich (II Aleja 54) we wtorki, czwartki i piątki od 6—8 w.

Perfumy, wody kolońskie, mydła

i wszelkie kosmetyki

poleca:

W. ORZEŁ

SKŁAD APTECZNY

III-cia Aleja 46.

Anglik o Polsce.

Londyn. William Good, przemawiając wczoraj w sprawie zadań odbudowy Europy na zebraniu „London Council Prevention War" w lokalu klubu Labour Party w parlamencie, powiedział między innemi: „Po przeżytych cierpieniach wojennych Polska zdąża do uregulowania spraw ekonomicznych i odbudowy kraju. — Sytuacja obecna wynika z walki handlowej z Niemcami, mającej podstawy w dużych różnicach w dziedzinie interesów politycznych. Mówca spodziewa się jednak pomyślnego rozwiązania tej sprawy.

Skrzyński i Grabski—zaznaczył dalej Good — wykazali wiele odwagi, nakłaniając rodaków do przyjęcia układów locarneńskich, tak niepopularnych w wielu odłamach prasy i społeczeństwa. W sprawie tej, jak i w wielu innych, Polska ukazała się w lepszem świetle, aniżeli o tem tu sądzono. Mówiąc o rozbrojeniu, jako o logicznej i ekonomicznej konieczności, Good wypowiedział zdanie, że w Polsce liczebność armji nie stanowi groźby dla pokoju. Armja polska jest armją defenzywną, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę rozległość terytorjów, oraz granic, z których wschodnia oddziela ją od sąsiada, stanowiącego wieczną groźbę dla jej bezpieczeństwa, sąsiada liczebnie potężnego, którego kierownicy jawnie grożą użyciem siły. Rozbrojenie wogóle jest niemożliwe, dopóki Rosja znajduje się poza nawiasem narodów.

28).

JANINA.

NĘDZNIK

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Spieszono, by pozostałym w domu opowiedzieć co prędzej tę awanturę, znalezienie się Połyńskiej, odpowiedź Marjana, fakt oświadczyn i zachowanie się Koralji.

Ta ostatnia jednak, była teraz w bardzo przykrem położeniu. Do Mielinek jechać nie mogła. Po tem co zaszło, owo wyrzeczone przez nią do Połyńskiej: Żegnam panią! było też pożegnaniem formalnem, czuła to dobrze i zgodziłaby się prędzej iść tam, gdzie ją oczy poniosą, niż do domu, w którym te utrapione trzy miesiące przebyła!

Ale nie mogła także jechać do Zagrzebia. Czyż Marjan nie był gościem Emilji? czyż nie jechał tam także?...

Ale ktoś wybawił ją z tak przykrego położenia. Była to pani Liwska. Podeszła ku niej i podając jej rękę, rzekła:

— Panno Koraljo! wsiądź pani do mego powozu, jadę sama i miłem mi będzie towarzystwo pani.

Koralja czuła, że musi przyjąć to zaproszenie.

— Cobyś pani powiedziała na to — odezwała się pani Liwska po chwili milczenia, gdy zamknięty powóz toczył się powoli po rozmiękczonej deszczem drodze — gdybym ci zaproponowała zamieszkanie przy mnie?

Zatrzymała się i spojrzała na młodą dziewczynę.

Dwie propozycje w jednym dniu? Czy i tę miała odrzucić także, czy też przyjąć?

— W jakiej roli chce pani, bym pozostała u niej? — spytała Koralja spokojnie, chociaż serce jej biło mocno, mocniej może, niż przy propozycji czy też, zapytaniu pierwszem.

— W roli towarzyszki mojej. Jak wiesz pani pewnie, jestem zupełnie samą. Zapewnić pani mogę to samo utrzymanie jakie miałaś w Mielinku. Dawno już chciałam mieć kogoś u siebie, ale nikt tak jak pani nie przypadł mi dotąd do serca.

Koralja sama nie wiedziała, czy ma dziękować za ta pochlebne słowa. Coś jej w duszy mówiło, że ma zapas energji, siły fizycznej i moralnej, iż mogłaby się podjąć pracy użyteczniejszej, ale czyż ludzie umieją taką pracę cenić? Propozycja pani Liwskiej uśmiechała jej się. Wprawdzie, może stara dama ma kaprysy, zbyteczne wymagania, trzeba im będzie dogadzać... wyrzec się swej samoistności, ale czy jako guwernantka miała tę samoistność? Czy nie była także narażoną na kaprysy i wymagania? Tam jednak, miała zakreślony plan działania, tu zapewne, czekają ją obowiązki różnorodne, od czytania na głos dla usposobienia do drzemki poobiedniej, do rozlewania herbaty...

— W każdym razie, to już wolę — powiedziała sobie w duchu, i przystała na zrobioną sobie propozycję.

Stało się to tak prędko, że gdy przyjechano do Lipowca, Koralja wstępując na schody wiedziała, że wchodzi w dom ten nie jako gość i to przeświadczenie sprawiało jej pewną ulgę.

Dwór w Lipowcu był obszerny, pokoje duże, wysokie, dziwnie było pomyśleć, że teraz zamieszkuje je jedna tylko osoba. Cichość też panowała w tym domu, nikt prócz lokaja nie wyszedł na spotkanie wysiadających i Koralję przejął jakiś dreszcz zimny, gdy wchodziła za panią Liwską do salonu umeblowanego pysznie.

— Zostań tu sama, kochanko! — rzekła do niej, gospodyni domu — ja pójdę, zarządzę pokój dla ciebie, żebyś miała odrazu wygodę i kącik własny.

Pocałowała ją w czoło jak matka. Koralja pomyślała, że ludzie bardzo są niesprawiedliwi, nazywając ją skąpą egoistką... Co prawda, skąpstwa przedewszystkiem nie było tu widać wcale... stąpała po miękkich, wzorzystych kobiercach; dotykała się marmurowych blatów, na których porozstawiane były przepyszne wazony z porcelany sewrskiej i powtarzała sobie odwiecznie pytanie, które tylu ludzi zadawało sobie tak często: dlaczego jedni opływają w dostatki, gdy inni pracować muszą na kawałek chleba?

Wprawdzie odwieczne także zdanie twierdzi, iż nie wszyscy bogaci są szczęśliwi i że Bóg więcej kocha tych, którym w życiu liczne zsyła krzyżyki, ale jednak tak przyjemnie być swobodną, niezależną!...

Koralja rada też była, iż nie miała niepotrzebnych skrupułów w przyjęciu propozycji pani Liwskiej.

— Zdaje się być taką dobrą — mówiła sobie — nie trudno mi będzie służyć jej, jak córka matce, a przytem i ja mieć będę choć względną wygodę i dostatek... Co jednak powiedzą na to inni?... — Ruszyła trochę niechętnie ramionami. — Pewnie mają mi za złe odmowę daną Marjanowi, według ich zasad, ich sposobu myślenia, tak można było być pewniejszą szczęścia... Jednak, gdybym im powiedziała, że nie kocham?... Czy też nie kocham istotnie?... Nie — rzekła w pół głośno i obejrzała się z trwogą, ale była ona zbyteczną, nikt jej nie podsłuchiwał, była zupełnie samą.

— Dlaczego powiedział mi to tak nagle? po tak krótkiej znajomości? Sądził, iż pośpiech nic tu zaszkodzić nie może, czyż bowiem nie powinna go była przyjąć z radością! Taka partja! czyż nie wyzwala biednej z położenia? a potem... ta obrona jej głośna!

Koralja nie mogła o tem myśleć spokojnie, zbliżyła się do okna i rozpalone czoło oparła o chłodną szybę.

Jak teraz zupełnie inaczej, ułożyłoby się wszystko... gdyby była przyjęła... tak, ale zarazem skończyłoby się dla niej wszystko!... furtka marzeń zamknęłaby się bezpowrotnie, zostawiając ją w ciasnym zakresie obowiązków!...

(d. c. n.)

ODEZWA

Polscy Robotnicy i Robotnice!

W niedzielę, dn. 31 stycznia 1926 roku przyjeżdża do nas Najprzew. Ks. Biskup Kubina z Górnego Śląska, aby zasiąść na tronie biskupim w Częstochowie.

Znany ten Arcypasterz zrósł się z narodowym ruchem robotniczym, był w nim jednym z lepszych wodzów i wykładników jego zasad. Aruch ten, w którego szeregach kroczył J. E. ks. Biskup Kubina, to ruch Narodowej Partji Robotniczej i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

J. E. ks. Biskup Dr. Kubina urodził się w dn. 16 kwietnia 1880 r. w Świętochłowicach. Jego zmarły ojciec, Mateusz, był górnikiem — matka Joanna, żyje jeszcze dziś. Od roku 1892 do 1901 uczęszczał do gimnazjum w Król. Hucie, gdzie zdał egzamin dojrzałości. Od roku 1902—1907 studjował na Uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie teologję i filozofję; gdzie otrzymał w r. 1906 święcenia kapłańskie. Pierwszą Mszę św. odprawił w Bazylice św. Piotra w Rzymie. W r. 1907 wrócił na Górny Śląsk, zaszczycony podwójnym doktoratem teologji i filozofji. Kolejno pracował tam jako kapelan w Mikołowie, w Król. Hucie (u św. Barbary), w Kołobrzegu, w Berlinie (u św. Piusa) i jako kuratus w Berlinie — Pankau. Od roku 1917 pracował bez przerwy jako proboszcz w Katowicach przy kościele N. M. P. I tam zasłynął Najprzew. ks. Biskup Dr. Kubina jako gorliwy kapłan, dzielny kaznodzieja i wybitny społecznik o charakterze ujmującym i wielkich zalet.

Wszędzie, gdzie chodziło o polepszenie bytu polskiego robotnika, — stał Ks. Biskup D. Kubina w pierwszych szeregach.

Robotnik śląski ma J. E. Ks. Biskupowi Dr. Kubinie dużo do zawdzięczenia. Był on dla tego robotnika kapłanem i wodzem. „Misercor super turbam" oto hasło, które było lejtmotywem działalności Ks. Biskupa. „Żal mi tego ludu", oto dewiza jego społecznej i apostolskiej pracy.

I my też, znając Ks. Biskupa Dr. Kubinę, wierzymy, że jako syn biednego górnika z Świętochłowic, a więc syn naszego ludu robotniczego, znając potrzeby tegoż robotnika, będzie tu na tronie biskupim obrońcą i orędownikiem licznych warstw pracujących w djecezji sobie podległej.

Wierzymy, że będzie On i nadal popierał ideę naszego ruchu robotniczo-narodowego.

Dlatego też zrozumiałem będzie dla każdego członka N. P. R. i Z. Z. P. oraz spokrewnionych z tymi organizacjami związków, że miejscowa ludność robotnicza w ten sposób wita Najprzew. Ks. Biskupa Dr. Kubinę.

Lud roboczy pomny dotychczasowych zasług Ks. Biskupa Dr. Kubiny na polu ruchu społecznego, pragnie powitać go dziś jako pierwszego polskiego Biskupa robotniczego.

Zarząd Okręgowy Nar. Par. Rob. i Z.Z.P. w Częstochowie.

KRONIKA.

— Otwarcie wystawy prób i wzorów przemysłu krajowego. W sobotę, dnia 30 stycznia o godz. 11-ej przed poł. w sali gimnastycznej Szkoły Powszechnej przy ul. Jasnej odbyła się uroczystość otwarcia Wystawy Ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego. Na uroczystość tę przybyli zaproszeni przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, przemysłu oraz społeczeństwa miejscowego.—

Wystawa posiada eksponaty około 150 wytwórni krajowych i przedstawia się pod każdym względem doskonale, spełniając najzupełniej poważny cel uświadomienia społeczeństwa o doniosłości zadań gospodarczych kraju. Wystawa będzie gościła w naszem mieście do dnia 14-go lutego b. r. i w ciągu tego okresu frekwencja zwiedzających winna być jaknajwiększa.

— „Szopka Harcerska". — Dziś, w niedzielę oraz we wtorek, dn. 2 lutego w teatrze „Ludowym" (Krakowska 13) harcerstwo częstochowskie wystawia sztukę p. t. „Szopka Harcerska". 10 proc. czystego dochodu przeznaczone jest na rzecz kuchen dla bezrobotnych.

— Zniżka ceny bułek. Z dniem dzisiejszym we wszystkich piekarniach miejscowych cena bułek zostaje obniżona z 1 zł. na 95 gr. za kilogram.

Kantor i woły.

W związku z oświadczeniem oskarżonego w procesie Banku Polskiego Lewka Kantora i zapowiedzią, że Bank Polski z jego przyczyny strat nie poniesie, przybył do naszej Redakcji jeden z kolejarzy, poruszony tem oświadczeniem i przypomniał fakt, który rzuci ciekawe światło na solidność Kantora, jako kupca i człowieka.

Otóż tenże Lewek Kantor na krótko przed wybuchem wojny sprowadził z Rosji do Częstochowy większą partję wołów stepowych. Transport nadszedł za zaliczeniem. Kantor, jako znajomy ówczesnego ekspedytora śp. Buchacza i kasjera śp. Bogusławskiego zwrócił się do nich z prośbą, aby wypuścili woły, a on za chwilę się zjawi i całą należność ureguluje. Urzędnicy na tyle ufali Kantorowi, że uczynili zadość jego prośbie. Tymczasem Kantor, zabrawszy woły, już więcej się nie pokazał i w rezultacie obaj urzędnicy, dla których cała sprawa omal nie skończyła się dymisją, musieli pokryć całkowitą należność za woły Kantora z własnej kieszeni, płacąc po 3,000 rb. w ratach miesięcznych. Kantor ogłosił upadłość i oszukanym urzędnikom udzielał od czasu do czasu trochę mięsa na obiad.

Tak sprytny geszefciarz dotrzymał obietnicy uregulowania należności. — Może jednak Kantor od tego czasu zdołał zmienić swoją moralną wartość gruntownie i może tym razem dopełni swego ślubowania, że pokryje wszystkie swoje zobowiązania do Banku Polskiego.

— Porzucenie dziecka. — W ub. piątek na Rynku Wieluńskim zauważono błąkającego się i płaczącego 3-letniego chłopca. Jak się okazało, został on porzucony przez matkę, która oddaliła się w niewiadomym kierunku. Przy dziecku znaleziono metrykę, z której widać, że chłopiec nazywa się Jan Sokołowski i pochodzi z pow. opoczyńskiego.— Biedne dziecko oddano do przytułku, policja zaś wdrożyła poszukiwania zbiegłej matki.

— Kupcowa złodziejką. — Franciszek Chod z Kocina zameldował policji, że podczas gdy kupował mydło w Nowym Rynku na straganie Dory Tryter (Garncarska 72), taż kupcowa skradła mu z koszyka banknot 5 złotowy. Chod odnalazł banknot w rękawie Dory i odebrał swoją własność. Policja sporządziła protokuł na popisującą się magicznemi sztuczkami kupcową.

O nadużycia w Banku Polskim

Mowa prokuratora

Na piątkowem posiedzeniu Sądu, rozpoczętem o godz. 4-ej po południu po uprzednich zapytaniach formalnych obrony, ustalających niektóre fakty i daty zabrał głos prokurator Lederman.

Z kłębu różnych zdań i plotek — począł oskarżyciel — jakie wyłoniły się w ciągu przewodu sądowego, należy wyprowadzić rzeczowe dane, dotyczące przestępczej działalności na szkodę Banku Polskiego. Nawiązując zaś w pięknych słowach ideową działalność Banku Polskiego, jako placówki narodowej, do pierwszego Banku Polskiego w dawniejszem Królestwie Kongresowem, zaznaczył, że podobnież jak ongi, gdy krew młodzieży polskiej przelewana była pod aureolą gwiazdy Napoleońskiej, obecny Bank Polski powstał w nader trudnych warunkach, ogniskując w sobie wysiłki całego społeczeństwa, wyczerpanego wojną z najazdem bolszewickim.

Stworzenie zdrowego pieniądza, stworzenie tej placówki, która miała spełniać tak ważne zadania w odrodzeniu gospodarczem kraju, polegało na powołaniu do pracy ludzi nieskazitelnej uczciwości, którzy byliby „aniołami stróżami" grosza publicznego i groszem tym uczciwie szafowali.

Musimy się zastanowić, — mówił dalej p. prokurator — z powodu procesu obecnego, nad owymi „aniołami stróżami", jacy to są ludzie, jakie charaktery i ile w ich szkodliwej działalności było niezrozumienia, a ile złej woli. Istnieją dwie zasadnicze podstawy oskarżenia: sprawa nielegalnych kredytów i sprawa machinacji czekowych.

Z dzisiejszego procesu dowiedzieliśmy się, że pod względem udzielania kredytów panowały w Banku stosunki wysoce anormalne. Stosowano dwie odrębne metody zaufania w stosunku do klienteli. Gnaszyńska Manufaktura, przedsiębiorstwo z kapitałem zakładowym 900,000 zł., a którego majątek wynosi 2 miljony dolarów, korzystała z kredytu w wysokości maksymalnej 300,000 zł. tymczasem Szydłowski, jako właściciel „Swetra" i „Sandała", z ul. Ślepej korzystał z kredytu 500,000 zł., Kantor zaś, jako kupiec sprowadzający kilka wagonów mąki amerykańskiej i właściciel dopiero budowanego młyna korzystał z kredytu dochodzącego do sumy 750 tysięcy złotych. Bank Polski hojnie szafował kredytami, formalnie wypychał pieniądze, o ile kto chciał brać, jeżeli owi klienci byli tego autoramentu co Kantor i Szydłowski.

Prawda, że Kantor budował młyn, który miał być jednym z największych w Polsce, ale czy kredyt krótkoterminowy, służący na opędzanie najniezbędniejszych potrzeb życia gospodarczego, miał być przeznaczony do tych celów, aby na miejscowym terenie różni spekulanci za rządowe pieniądze odgrywali rolę częstochowskich Stinnesów? Przecież gdyby wziąć pierwszego chłopca sprzedającego gazety z rogu ulicy i dać mu te kredyty, jakie mieli Kantor i Szydłowski, to i on tak że wyrósłby na Stinnesa.

Nasze społeczeństwo, reagując na nadużycia, ma swoją prasę, która ujawnia stałe różne nadużycia, wiele się o owych nadużyciach rozprawia w sferach społecznych, lecz gdy przychodzi do oczyszczenia tych nadużyć wyłaniają się trudności ze strony świadków. Jedni świadkowie nie chcą mówić prawdy, aby nie szkodzić oskarżonym, inni natomiast ludzie ze wszechmiar uczciwi nie wiele mogą powiedzieć, gdyż nie są bliżej wtajemniczeni w arkana nadużyć. O ile sprawa jest o zabójstwo to świadek z jednej strony widzi mordercę na ławie oskarżonych, a po drugiej stronie zapłakaną wdowę z dziećmi. Wówczas ohyda samej zbrodni zabija w nim litość nad oskarżonym.

Ale gorzej jest ze sprawą z oskarżenia publicznego, gdy świadkowie z jednej strony widzą błagalne spojrzenia oskarżonych, a z drugiej strony natrafiają na — pustkę, gdyż poszkodowanym jest ogół społeczeństwa, który łez nie roni. Tu po prawej stronie stoi Skarb Narodowy, który jest drogi sercu każdego polaka, ale nie jest osobą. Dlatego też na przewodzie sądowym świadkowie ślizgali się tylko nad pewnemi rzeczami.

Przypominam sobie niektóre momenty przewodu sądowego. Staje świadek, który co drugie słowo powtarza nazwisko Zawadzkiego, a w zeznaniach u sędziego śledczego nazwiska tego ani razu nie wymieniał. A dlaczego? — Dlatego właśnie, że Zawadzkiego niema tam na ławie oskarżonych.

Przechodząc do charakterystyki oskarżonych p. prokurator zaznaczył, że Szydłowski w 20-tym roku życia był już dwukrotnie karany za fałszowanie weksli, to nic dziwnego, że w 35 roku musiał zrobić w tym kierunku postępy. Dalej mówił obszerniej o zażyłych stosunkach Szydłowskiego i Kantora z urzędnikami Banku, o tem, jak chodzili oni bez przeszkód po kuluarach Banku, jak dyskontowali weksle grzecznościowe urzędnikom, o transakcjach pani Heleny Zawadzkiej, która u rejenta w Piotrkowie przystąpiła do spółki interesu mącznego. Wspomniał jak jeden ze świadków i współwłaścicieli młyna „Helenów" pod przysiągą zeznał, że nie wiedział, iż pani Zawadzka jest żoną dyrektora Banku. To jest właśnie typowy świadek, którego niewiarogodność jest wprost rażąca.

Otwieram księgę Banku Polskiego— mówił dalej po kilkuminutowej przerwie oskarżyciel: — stronę dziejów, gdzie znajduje się wielka czarna plama, którą jest działalność oddziału częstochowskiego. Urzędnicy bankowi dzielą się na trzy kategorje a, b. i c. Wszyscy oskarżeni należą do kategorji „a", gdyż referowali oni sprawy do decyzji dyrekcji. Dalej scharakteryzował podział władzy między dyrektorem a wice dyrektorem, powołując się na okólnik, że o ile między dyrektorem a wice dyrektorem istnieje różnica zdań, to wówczas sprawa przechodziła do decyzji naczelnej dyrekcji. Wice dyrektor Manastyrski miał obowiązek tedy przeciwstawić się szkodliwym dla Banku transakcjom. Kierownicy zaś działów, według przepisów bankowych, gdy otrzymali zlecenie, wykraczające przeciw przepisom, powinni byli zażądać wydania zleceń dyrekcji na piśmie i zlecenia te następnie przesłać do sekretarjatu naczelnej dyrekcji.

Jednakże proces wypompowywania gotówki z Banku Polskiego musiał być wiadomy wszystkich urzędnikom, pracującym w dziale dyskontowym, zarówno jak i kasjerowi, który asygnacje wypisane na konto Częstochowianki wypłacał nie przedstawicielowi danej firmy, lecz Kantorowi lub Szydłowskiemu. Sam Zawadzki nie mógłby przeprowadzić wszystkich tych operacji bez udziału urzędników.

Pan Manastyrski wykreślił swój podpis z orzeczenia komitetu dyskontowego, ale uczynił to dopiero przed rewizją p. Oczechowskiego, gdy już gotówka była z Banku wydana. Pan Manastyrski, który ukończył wydział prawny i Akademję Handlową zdawał więc sobie sprawę, że położył swój podpis tam, gdzie jego nazwisko nie powinno figurować.

O ile chodziło o ustalenie zdolności kredytowej firmy, to przecież istnieje Inspektor przemysłowy, Inspektor pracy, gdzie znajdują się wykazy ile dana firma zatrudnia robotników, istnieje Kasa Chorych, która pobiera składki z zatrudnionych pracowników. U tych źródeł można więc było zasięgnąć wyczerpujących informacji o danych przedsiębiorstwach.

Tymczasem jak się odbyły oględziny fabryki „Sweter", którą oglądano gdzieś z balkonu kamienicy przy ul. Ślepej po przez okno sąsiedniego zabudowania. Jak oglądano fabrykę „Sandał" w suterynie bez żadnych urządzeń, gdzie wisiało 30 lampek, a Szydłowski objaśnił komisję, że przy każdej lampce będzie pracować jeden robotnik. Dlaczego dyrekcja Banku nie zażądała wyciągu z Kasy Chorych, ile Szydłowski zatrudnia robotników, dla czego nie zasięgnięto informacji u Inspektora przemysłowego?

Dalej wyliczył p. prokurator sumy kredytu Szydłowskiego, sięgające 500,000 zł. i obroty dyskontowe weksli Kantora na sumę 1,172,000 zł. z której to sumy na własnym koncie miał Kantor zaledwie 13,000 zł. kredytu.

Katastrofę wykrycia tych malwersacji spowodowało błahe zdarzenie zdyskontowania weksla grzecznościowego Schönnalda w oddziale sosnowieckim, który sprawę nieprawidłowego dyskonta przedstawił warszawskiej centrali. Zawadzki, spodziewając się rewizji wezwał Kantora i Szydłowskiego, żądając wykupienia fikcyjnych weksli. Wówczas wyłoniła się afera czekowa. Bank dawał gotówkę na czeki bez pokrycia, aby Szydłowski i Kantor mieli możność pokrycia fikcyjnych weksli.

Następnie p. prokurator omówił obszerniej machinacje czekowe, uprawiane przez Oddział Częstochowski, pomimo ostrzeżeń Banków zagranicznych i Warszawskiej Centrali, których to nadużyć dopuszczali się obok Kantora i Szydłowskiego jeszcze oskarżeni Löwenhoft i Wojdzisławski, jako właściciele „Asfaltiny". Czetrała zawiadomiła Oddział Częstochowski w dniu 19 listopada, że czeki Kantora i Szydłowskiego nie mają pokrycia, a jednak w dniu 21 listopada nabyto dwa czeki po 15,000 i 10,000 dolarów i skupowano je nadal w okresie późniejszym. Oddział więc był doskonale poinformowany o tem. Najlepszym tego dowodem, że Manastyrski odpisywał Bankom zagranicznym a na jednej odpowiedzi Sikorski własnoręcznie dopisał, ażeby czeki zatrzymać, gdyż spodziewali się, że Kantor i Szydłowski sprzedadzą nowe czeki na większe sumy i zdobytą w ten sposób gotówką z Banku Polskiego wykupią czekowe zobowiązania zagranicą. W ten sposób powstała łata na łacie. Ponadto czeki z Banku Polskiego wysyłane były rozmyślnie z kilkunastodniowym opóźnieniem, aby dłużnicy mieli możność zyskać na czasie, operując bankową gotówką.

Po krótkiej przerwie p. prokurator mówił dalej: Określiłem udział każdego z oskarżonych w przestępstwie, chciałbym teraz przedstawić obraz strat, jakie oskarżeni przyczynili Bankowi Polskiemu. Z moich obliczeń wynika, że oskarżeni są winni Bankowi Polskiemu 1,800.000 zł.

Pierwsze miejsce na ławie oskarżonych zajmuje osk. Manastyrski. Nie od rzeczy będzie scharakteryzować jego osobę. Jest to człowiek z ukończonym wydziałem prawnym i zdawałoby się, że człowiek z takiem wykształceniem winien być odpowiednim na zajmowane przezeń stanowisko. Jednakowóż okazało się, że nie dorównywał swemu zadaniu. Był to człowiek miękki, wykazał brak bystrości, nie orjentował się w sytuacji. Jeżeli mówiono o nim, że zajmował się kolekcjonowaniem okólników, to przecież musiał znać ich treść. Nie układał chyba okólników według numerów porządkowych, bo taką pracę powierzono wożnemu,

„TEATR ODEON" — Program od soboty 30 stycznia i dni następnych.

Nadzwyczajny Film nad Filmy!! Najpotężniejsze arcydzieło sezonu!!!

DEMON MORZA

Monumentalny dramat wschodni w 2-ch Serjach i 12 wielkich aktach — Całość w jednym programie. Według Słynnej powieści RAFAELA SABATINIEGO.

W rolach głównych: słynny MILTON SILLS w roli tytułowej prześliczna ENID BENNET jako Rozamunda i 12 największych potentatów ekranu w pozostałych rolach głównych.

Reżyser — realizator FRANK LLOYD.

Nadzwyczajna wystawa! — Porywająca treść! — Pełne realizmu i grozy bitwy morskie. — Zabójcza praca na galerach. — Sprzedaż niewolnic na targu wschodnim. — Życie haremowe Wschodu i setki innych niebywałych scen!

STRESZCZENIE W SPECJALNYCH BOGATO ILUSTROWANYCH PROGRAMACH.

Początek seansów w sobotę o godz. 4-ej, 6-ej 8-ej i 10-ej wieczorem. W pozostałe dnie o godz. 5-ej, 7-ej m. 15 i 9 i pół wiecz. W niedzielę i wtorek pierwszy seans o godz. 3-ej po poł.

Wobec olbrzymich kosztów obrazu — Ceny miejsc podwyższone: Do krzeseł o 20 groszy, do lóż o 50 groszy.

Teatr „NOWY"
II Aleja 43.
Od piątku 29-go do poniedziałku 1-go lutego rb.

Pomimo bardzo kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc niepodwyższone:
Krzesło 1 zł. Loża 1.50 gr.

NAJWIĘKSZE ARCYDZIEŁO SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ!

„Cesarskie FIJOŁKI"

Potężny dramat w 2-ch serjach razem.

W ROLACH GŁÓWNYCH SŁAWY EKRANU.

Raquel Meller bożyszcze Paryża, słynna tancerka i pieśniarka hiszpańska jako sprzedawczyni fijołków, Violetta André Róanne porywający otwórca głównej roli w „Atlantydzie" i „Uciemiężeni" jako porucznik z Saint Affremont

Susanne Bianchentte ujmującej piękności odtw. roli cesarz. Eugenji.

Teatr „NOWOŚCI"
I Aleja 12
Od niedzieli 31 stycznia do środy 3 lutego włącz

Dziś! Największy Szlagier sezonu Milton Sils w obrazie p. t. Dziś!

Człowiek Który Milczał

NA SCENIE
w niedziele ostatni występ
Henio DOMAŃSKI

Kino „UCIECHA"
ul. Dąbrowskiego 12
Od soboty 30 stycznia 1926 r.
Krzesło 80 gr. Loża zł. 1,20
Anons: od wtorku 3 i 4 serja

Wielki amerykański sensacyjny film w 8-miu SERJACH pod tyt.
„Tajemnice Nowego Yorku"
TYLKO 3 DNI!!! TYLKO 3 DNI!!!
Od soboty 30 do poniedziałku I i II serja 12 aktów razem. Szczyt techniki Niewidziana dotąd sensacja walk jednego człowieka przeciw bandzie zwanej CZARCIĄ PIĘŚCIĄ.

NAD PROGRAM:
Harold Lloyd w komedji
On u ludożerców

Początek o godzinie 5, w soboty o 4, w niedziele o 2 i pół. Od dziś zmiana całej orkiestry. Orkiestra pod dyr. p. MILLERA.

ale kolekcjonował okólniki według za wartej w niej treści i znaczenia. Tak więc pod względem orjentacji osk. Manastyrski nie może wzbudzić zachwytu. A jak go charakteryzują jego własne słowa, wypowiedziane na początku procesu? Osk. Manastyrski oświadczył, że miał przekonanie, iż urzędowanie jego w Banku skończy się źle, ponieważ miał zły omen: podczas podróży do Częstochowy spadł mu w wagonie kufer na nogi. Ten człowiek chyba przez nieporozumienie dostał się do Banku Polskiego na odpowiedzialne stanowisko.

Co się tyczy oskarżonych Niedźwiedzkiego, Sikorskiego i Jackowskiego, to podczas przewodu sądowego mało słyszało się o ich moralnem obliczu, to też wnosić można o nich tylko ze stanu faktycznego sprawy.

Przejdę teraz do innej grupy oskarżonych. — Każdego prawie świadka pytałem się o opinję o Szydłowskim i okazało się, że wszyscy go znają dopiero od czasu wojny. Szydłowski, który już przed wojną odsiedział 2 lata w więzieniu za fałszerstwo weksli i teraz znów to przestępstwo popełnił — jeżeli zestawimy te fakty, otrzymujemy oblicze moralne Szydłowskiego. Wprawdzie św. Ruft oświadczył, że znał Szydłowskiego od czasu wojny jako solidnego kupca, ale na moje pytanie dodał, iż było coś nienormalnego w tem wszystkiem.

Jeżeli chodzi o osk. Kantora, to w jego przemówieniu były nuty prawdy, ale są też fragmenty, które charakteryzują Kantora i podają w wątpliwość jego oświadczenia. Przemówienie jego było napozór dobrze strategicznie pomyślane. Oświadczył on, że dyr Nowiński w Banku Handlowym udzielił mu kredytu w wysokości 15,000 dolarów, bo wiedział, że dyr. Nowiński ze swego stanowiska biegłego w tym procesie nie może mu odpowiedzieć i zaprzeczyć. Ja nie wierzę w to, że dyr. Nowiński udzieliłby mu takich gwarancji kredytowych. (Mec. Landau wtrąca: — „Proszę o zaprotokułowanie tego"). Trzeba być sprytnym, aby stworzyć taką ilusję bogactwa. Słyszeliśmy o wielkim młynie, przedsiębiorstwach bogatych i t. d., ale to była tylko iluzja. Uważam Kantora za niezmiernie sprytnego. On na moje pytania odpowiadał po kilkuminutowym namyśle, wszystko rozważał i obmyślał, dlatego też wina jego jest jeszcze cięższa.

Lewenhof i Wojdzisławski dostali się w zupełnie zrozumiały sposób do sprawy. Najpierw żyrowali Szydłowskiemu weksle i zobaczyli, że tak można otrzymywać pieniądze, rozpoczęli więc naśladownictwo.

Osk. Kon wciągnięty został w orbitę interesów Kantora i mam mu do zarzucenia tylko jedno, że podpisywał Kantorowi czeki, wiedząc, że nie mają pokrycia.

Zakończywszy sylwetki oskarżonych i stwierdziwszy ich subjektywną winę, przejdę i do innej sprawy. — Po ofiarnych wysiłkach całego społeczeństwa dokonano cudu: ugruntowano podwaliny naszego pieniądza. Obecnie przy zastoju ekonomicznym okazuje się konieczność pomocy, wiemy o zabiegach rządu o pożyczkę zagraniczną i wiemy że decydujący wpływ wywiera tu opinja o nas zagranicą. Jeżeli się więc pod tym kątem widzenia zmierzy winę oskarżonych, to ta wina jeszcze więcej ciąży na nich, bo przez nadużycia takie podrywają nasz autoretet. Dlatego, domagając się kary, zaznaczam, że zagranica dowiedziała się o nadużyciach, obecnie wie o toczącym się procesie — chcę, aby się dowiedziała, że przestępstwa takie nie uchodzą w Polsce bezkarnie i dlatego uważam, że niebawem dowie się zagranica o surowym wyroku w stosunku do wszystkich oskarżonych".

Mecenasi: Szterling, Landau, Rudnicki i in. prosili o zaprotokułowanie niektórych ustępów przemówienia p. prokuratora.

Przemówienia obrońców zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno białą, świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie:

PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.

PERBOROL nie zawiera żadnych szkodl. składników i znakomicie konserwuje bieliznę.

PERBOROL zastępuje mydło, chlorek i sodę, równocześnie pierze i bieli.

PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne, a jako produkt krajowy, dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy.

PERBOROL daje pracę naszemu robotnikowi.

PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK" do nabycia wszędzie.

ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. WENDISCH Sukc. Sp. Akc.
W TORUNIU. -011

PRACOWNIA TRUMIEN
FRANCISZKA
IWAŃSKIEGO
w Częstochowie, ul. Krakowska № 15 (naprzeciw kościoła Św. Rodziny).
Poleca duży wybór trumien i wieńców oraz wynajmuje karawany oszklone na gumach. Ceny przystępne: trumna duża zwyczajna od 10 zł., dębowa kielowana z żelaznem okuciem 80 zł.
ZAŁATWIA POGRZEBY ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21 ogłasza że w dniu 4 go lutego 1926 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Mirowskiej pod Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jakóba Szyi Najmana, a mianowicie: mebli, bielizny i 2 u garniturów ocenionych na 850 złotych które mogą być sprzedane po cenie zniżonej jako w II terminie

Dnia 20 stycznia 1926 r.

Komornik J. KOSSEK.

MARJAN MISIOROWSKI Częstochowa, Aleja 50 poleca: Towary kolonjalno-spożywcze, galanteryjne i mydlarskie, po cenach najniższych.

Lekarz-Dentysta
Stanisław PARCZYNSKI
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

Ważne dla Pań
Kapeluszy wyuczam łatwym i prędkim sposobem. Kapelusze przyjmuję do roboty, wykonanie podług ostatnich żurnali - ceny konkurencyjne. Kilińskiego 17-6

Osoba starsza
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w gospodarstwie Kościuszki 16 Janicka.

MIĘSO
końskie codziennie na składzie, oraz kupuje zdrowe konie na mięso Mała 2 Witkowski.

Przyjmuje
do roboty palta, kostjumy, suknie oraz wszelką robotę damską i dziecięcą. Suknie balowe od 15 zł. Robota elegancka i solidna
Marja Lugé
III Aleja 71 m. 13, 2 wejście, 3 piętro. Dozorca wskaże.

LEKARZ-DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
I-a Aleja № 10. Tel. № 230.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7. Dla członków Kasy Chorych, Urzędników Państwowych, oraz niezamożnych ceny zniżone.

WĘGIEL
Z najlepszych kopalń krajowych najtaniej dostarcza. Przedsiębiorstwo Handlowe „SPOŁEM" Częstochowa, Kościuszki 43 tel. 230 prosimy przekonać się. Zamówienia przyjmujemy osobiście, piśmiennie i telefonicznie.

Do wynajęcia
pokój z kuchnią może być i sklep Raków Aleksandrowska Nr. 2

Zgubiono
portfel zawier. 4 kwity lombardu Nr. 9439, 11670 3775 i 8787 oraz dowód kolejowy Apolinarego Zag żdzana Uprasza się o zwrot do Gońca

Do sprzedania
sklep spożywczy z towarem i urządzeniem za 1700 zł. Zgłoszenia w Gońcu

Bryczka
do sprzedania na gumach Kościuszki 26 Kelankowski.

Stale mięso
końskie kilo 60 groszy Warszawska 108.

Pokój
umeblowany do wynajęcia II Aleja 20 dozorca wskaże.

Pokój
z oddzielnem wejściem odnajmę Kościuszki 66 m. 1.

Pokój
przy rodzinie Jasnogórska 10. Wiad. u dozorcy

Oddam
chłopczyka 4 miesięcznego na własność zgłoszenia do Gońca.

Zgubiono
dowód osobisty legitymację robotniczą i książkę Kasy Chorych na imię Walentego Łuszczyk.

Kanarki
rasowe turkoty okazyjnie sprzedam i samiczki Wieluńska 19 m. 3. I piętro front.

Pokój
z ogrodem do wynajęcia, Wiad Handlowa 5

Meble
wszelkiego rodzaju, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, trema, otomany, kozetki, łóżka, materace I Aleja Nr. 12 Gliński.

Do sprzedania
różne meble tanio. Zgłoszenia w Gońcu.

Przyjmuje
po roboty, suknie oraz wszelką robotę damską i dziecięcą oraz wyuczam kroju i wszelkich robótek ręcznych Kilińskiego Nr. 7 m. 3 Markowska

Zgubiono
książkę Kasy Chorych wyd. na imię Wincenty Konik

Zgubiono
książkę Kasy Chorych na imię Władysław Krawczyk.

Wyuczę
dobrego fachu i dam stałą poradę u siebie i procent za wypożyczenie zł. 1.000 panience inteligentnej uczciwej Wiadomość w zakładzie fotogr. ul. Dąbrowskiego 1.

Od 2-ch tygodni
przybłąkał się pies wilczur wiad Krakowska Nr. 35 Jarosiński

Krawaty
czyszczę piorę przerabiam i nowe robię oraz paski blustonowe i bieliznę przyjmuje do szycia „Marja" Dąbrowskiego 3 a. m. 9.

Do sprzedania
gospodarstwo 6 morgów ziemi, zabudowania i zasiew. Wiad. Wola Hankowska gm. Rędziny Wawrzyniec Tomżyński

Dom z ogrodem
do sprzedania w tem 3 pokoje z kuchnią oraz suteryna na pralnię i duża szopa nadająca się na skład węgla zaraz po sprzedaży wolne, wiad. Głęboka 2 u gospodarza.

Okazyjnie
sprzedam sklep Mała 5

Dom ze sklepem
i dwa place sprzedam Warszawska 63

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".